

## OBECNOŚĆ MATKI NAJŚWIĘTSZEJ W DOŚWIADCZENIU DUCHOWYM KARMELITANEK BOSYCH – TERESY Z LISIEUX, ELŻBIETY Z DIJON I TERESY Z LOS ANDES

**Ks. Jacek Hadryś**  
WT UAM – Poznań

O duchowości maryjnej możemy mówić wówczas, kiedy chrześcijanin stara się kształtować swoją duchowość w oparciu o duchowość Maryi. Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy wyznawca Chrystusa wchodzi w duchową relację z Jego Matką, poddając się Jej wpływowi, a jednocześnie podejmuje wysiłek naśladowania Jej postawy względem Boga, bliźnich i siebie samego<sup>1</sup>. W duchowości karmelitańskiej Maryja stanowi doskonały wzór wszelkiego działania i postaw, jakich szukają osoby żyjące wspomnianą duchowością<sup>2</sup>. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie miejsca i roli Maryi w życiu duchowym trzech karmelitanek bosych: Teresy z Lisieux, Elżbiety z Dijon i Teresy z Los Andes, które Kościół wyniósł na ołtarze<sup>3</sup>, a które połączyła zarówno duchowość karmelitańska, jak i fakt, iż ich stosunkowo krótkie życie zamyka się w okresie zaledwie jednego półwiecza<sup>4</sup>. Jednocześnie, poprzez analizę porównawczą, autor postanowił wydobyć na światło dzienne specyfikę obecności Maryi w doświadczeniu duchowym każdej z nich. Całość

<sup>1</sup> Por. A. Rybicki, *Maryjna duchowość*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin – Kraków 2002, s. 493.

<sup>2</sup> Por. M. Chmielewski, *Karmelitańska szkoła duchowości*, w: Tenże (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 403.

<sup>3</sup> Teresę z Lisieux ogłosił błogosławioną Pius XI w 1923 roku, jej kanonizacja miała miejsce dwa lata później. Elżbieta z Dijon została beatyfikowana przez Jana Pawła II w 1984 roku, Teresę z Los Andes beatyfikował Jan Paweł II w 1987 roku, kanonizował natomiast sześć lat później.

<sup>4</sup> Między 1873 (urodziny Teresy z Lisieux) a 1920 rokiem (śmierć Teresy z Los Andes).

prezentacji i analizy została podzielona na dwie części. Pierwszą poświęcono początkom relacji sióstr z Maryją, druga natomiast dotyczy ich osobistej więzi z Matką Jezusa. Ze względu na ograniczoną objętość niniejszego opracowania, nie uwzględniono w nim wszystkich szczegółów związanych z obecnością Najświętszej Dziewicy w życiu duchowym omawianych karmelitanek, poprzestając na najważniejszych aspektach tejże obecności. Analizie porównawczej poddano część rzeczywistości określanej mianem duchowości maryjnej, pozostawiając jako przedmiot oddzielnych badań zagadnienie naśladowania Maryi w Jej odniesieniu do Boga, ludzi i siebie samej.

## ODKRYWANIE OBECNOŚCI MARYI

Każda z omawianych w niniejszym artykule karmelitanek spotkała się z Najświętszą Panną we wczesnym dzieciństwie. Teresa z Lisieux zdawała sobie doskonale sprawę z faktu, iż przyszła na świat w rodzinie przenikniętej pobożnością maryjną<sup>5</sup>. Jej rodzice czcili w domu figurę Madonny Uśmiechniętej, która towarzyszyła im od momentu zawarcia małżeństwa. Wszystkim swoim dzieciom nadali imię Matki Jezusa, a każdą z córek zapisali ponadto do sodalicy Dzieci Maryi przy opactwie benedyktynek w Lisieux<sup>6</sup>. Teresa we wczesnym dzieciństwie plotła wieńce dla Najświętszej Panny<sup>7</sup> oraz urządziła w pokoju mały ołtarzyk maryjny, aby przy nim odprawiać nabożeństwa majowe<sup>8</sup>. Podczas pierwszej spowiedzi – pod wpływem zachęty ze strony spowiednika – po-

<sup>5</sup> Por. S. T. Praškiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w życiu duchowym św. Teresy z Lisieux*, w: J. W. Gogola (red.), *Święta Teresa z Lisieux słowem Boga dla świata. I Karmelitański Tydzień Duchowości – 9-12 marca 1998*, Kraków 1998, s. 111-112.

<sup>6</sup> *Przyznaję, że przywilej członkostwa w tym bractwie nie pociągał mnie za bardzo, zważając jednak na fakt, że wszystkie moje siostry należały do Dzieci Maryi, nie chciałam być od nich gorsza. Udałam się zatem pokornie (choć mnie to wiele kosztowało) poprosić o pozwolenie na przyjęcie mnie do bractwa Najświętszej Panny w Opactwie. Uzyskałam na to zgodę.* Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza św., *Rękopisy autobiograficzne*, Kraków 1997, A 40v, s. 98, dalej skrót: A, B lub C, oznaczający dany rękopis, wraz z numeracją zastosowaną w danym wydaniu rękopisów.

<sup>7</sup> *Najbardziej jednak zajmowało mnie plecenie wianków ze stokrotek i niezapominajek, przeznaczonych dla Najświętszej Panny.* A 29v, s. 78.

<sup>8</sup> *Ponieważ byłam zbyt mała, by chodzić na majówkę, zostawałam w domu z Wiktorią i z nią odprawiałam nabożeństwo przed moim majowym ołtarzykiem. Urządziłam go na swój sposób.* A 15v, s. 55.

stanowiła zacieśnić swoją więź z Maryją<sup>9</sup>. W dniu Pierwszej Komunii Świętej uczyniła akt oddania się Najświętszej Maryi Pannie<sup>10</sup>. Kiedy została przyjęta do sodalicy Dzieci Maryi, w swojej korespondencji podpisywała się niekiedy jako dziecko Maryi<sup>11</sup>. Również Maria Josephina Élisabeth Catez, czyli Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej, już jako dziewczynka odznaczała się wielką pobożnością maryjną, która przejawiała się we wzywaniu pomocy Matki Bożej oraz w naśladowaniu Jej cnót. Elżbieta codziennie prosiła Matkę Najświętszą o przemianę serca i przewycięzenie pychy. *Dziennik* jest pełen świadectw jej oddania Matce Bożej<sup>12</sup>, przyzywanej zwłaszcza jako Matka Nieustającej Pomocy<sup>13</sup>. Błogosławiona niejednokrotnie<sup>14</sup> również zwracała się do Niej w poetyckiej formie<sup>15</sup>, wraz z rodziną pielgrzymowała do sanktuariów maryjnych we Francji, odwiedzała kościoły i kaplice poświęcone Matce Bożej<sup>16</sup>.

<sup>9</sup> *Pamiętam, że pierwsze pouczenie, jakie otrzymałam [na spowiedzi], zachęcało mnie przede wszystkim do nabożeństwa do Najświętszej Panny. Obiecałam sobie, że okażę jej wzmożoną serdeczność.* A 16v, s. 57.

<sup>10</sup> *W ten akt oddania się włożyłam całe serce, niczym dziecko rzucające się w objęcia Matki i proszące ją, by nad nim czuwała. Wydaje mi się, że Najświętsza Panna patrzyła na swój kwiat pogodnie.* A 35v, s. 89.

<sup>11</sup> Np. Teresa od Dzieciątka Jezus św., *Do Joanny Gue'rin* z 27 czerwca 1887, w: *Listy*, Kraków 2004, s. 45, dalej skrót: LT.

<sup>12</sup> Por. np. zapis z 2 lutego 1899: *W każde święto Maryi odnawiam moje poświęcenie się tej dobrej Matce. Zatem dzisiaj powierzyłam się Jej i na nowo rzuciłam się w Jej ramiona. Z najpełniejszym zaufaniem powierzyłam Jej moją przyszłość, moje powołanie.* Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Dziennik*, w: *Pisma wszystkie. Tom III. Pisma pomniejsze*, Kraków 2006, s. 199, dalej skrót: PP.

<sup>13</sup> *Son Journal de jeune fille fait alors grande place à sa dévotion à la Vierge Marie, surtout sous le vocable de Notre-Dame du Perpétuel-Secours.* D. Poirot, *La Vierge Marie dans la vie spirituelle d'Élisabeth*, w: J. Clapier (red.), *Élisabeth de la Trinité, l'aventure mystique*, Toulouse 2006, s. 416. *O Maryjo, Dziewico z Lourdes, Matko Boża Nieustającej Pomocy, przyjdź mi na pomoc.* w: Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Dziennik*, dz. cyt., s. 225.

<sup>14</sup> *Une quinzaine de poésies sur soixante-douze composées avant son entrée au Carmel disent avec tendresse sa dévotion profonde à Marie.* D. Poirot, *La Vierge Marie...*, dz. cyt., s. 416.

<sup>15</sup> Na przykład w pierwszym z dotychczas znanych wierszy: *Maryjo, najczulsza z matek,/ Bez reszty się Tobie powierzam/ W modlitwie szczerzej jak kwiaty./ W dziecięcych, najczulszych pacierzach.* Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *[Maryjo, najczulsza z Matek]*, P 1, w: *Poezje*, w: PP, s. 23.

<sup>16</sup> Por. S. T. Praskiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: J. W. Gogola (red.), „*Uwielbienie Chwały*” VI Karmelitański

Także w życiu Juanity, czyli Teresy z Los Andes, miłość do Matki Bożej pojawiła się we wczesnym dzieciństwie<sup>17</sup>: *Mniej więcej od siódmego roku życia zrodziło się w mojej duszy bardzo wielkie nabożeństwo do mojej Matki, Najświętszej Dziewicy*<sup>18</sup>. Początki tego nabożeństwa do Maryi opisała w swoim Dzienniku<sup>19</sup>; tu wspomniała także pielgrzymkę, którą odbyła wraz z matką w intencji uzdrowienia brata Ignacio do chilijskiej grotty Matki Bożej z Lourdes<sup>20</sup>.

W świetle powyższych analiz należy przyznać, że początki relacji przyszłych karmelitanek z Matką Najświętszą wydają się być podobne: każda z nich została wychowana w środowisku odznaczającym się pobożnością maryjną i w osobistą relację z Maryją została wprowadzona w sposób łagodny i oczywisty dla takiego duchowego klimatu. Niemniej jednak

---

*Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej 5-8 maja 2003*, Kraków 2004, s. 92, a także D. Poirot, *La Vierge Marie...*, dz. cyt., s. 416.

<sup>17</sup> *In Juanitas Kindheit kommt etwas in Bewegung, das sie das ganze Leben begleitet: die Liebe und Verehrung zur Jungfrau Maria. Ihr Bruder Lucho ergreift die Initiative und spornt sie an, täglich Rosenkranz zu beten.* A. Sagardoy, *Meine Jugend gehört Gott*, Wien 1992, s. 42.

<sup>18</sup> List 87: *Al P. Antonio Maria Falgueras*, w: Teresa de Los Andes, *Diario y cartas*, Los Andes, Chile 1983, s. 263, dalej skrót: L. Tłumaczenie na język polski A. M. Lasek. Szczególną cześć, jaką Juanita żywiła do Matki Chrystusa, potwierdzają świadectwa brata Świętej, Luisa: *She was a devoted daughter of the Virgin and rejoiced in venerating her as the Mother of Our Lord.* Podaję za: M. D. Griffin (red.), *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, Hubertus, 1991, s. 65 oraz świadectwo I. Domínguez Solar: *Her devotion to the Blessed Virgin was touching and filial. She prayed her holy rosary daily and with recollection.* Tamże.

<sup>19</sup> *Ciocia Juanita dała mi porcelanową figurkę Najśw. Panny z Lourdes (...). Jest to Dziewica, która nigdy nie przestała pocieszać mnie i wysłuchiwać. Moje nabożeństwo do Najśw. Panny zaczęło się od tego czasu. To nabożeństwo, które przekazał mi mój brat Luis, zachowałam i zachowam, mam nadzieję, aż do śmierci. Codziennie Luis zwykł zapraszać mnie do modlitwy różańcowej i razem uczyniliśmy obietnicę odmawiania różańca aż do końca naszego życia. Czyniłam to aż dotąd. Tylko raz, gdy byłam małym dzieckiem, zapomniałam.* Teresa z los Andes św., *Dziennik*, Kraków 2000, nr 5, dalej skrót: D.

<sup>20</sup> Por. D 19 oraz *Doña Lucia (...)* *quería ir a Santiago para el día de Nuestra Señora de Lourdes y acudir con su familia a la gruta, el motivo era Ignacio, cuya cojera aumentaba. Pensaba en un milagro o al menos que la Virgen iluminara a los médicos que aún no se ponían de acuerdo para tratarlo adecuadamente.* Podaję za: A. M. Risopatrón, *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, Santiago de Chile 1988, s. 58.

jedynie u Elżbiety<sup>21</sup> dokonało się to bez szczególnej Bożej interwencji: Teresa z Lisieux i Teresa z Los Andes opisują niecodzienne doświadczenia duchowe związane z Matką Najświętszą. Dla Teresy z Lisieux ważne znaczenie w relacji z Maryją miało cudowne uzdrowienie z choroby, o którym jej siostra Maria pisała: *Twarz miała rozpromienioną i jakby w ekstazie. Wyjawiała mi, że widziała Najświętszą Pannę we własnej osobie. To widzenie trwało od czterech do pięciu minut (...). Od tego czasu nie zostało śladu po chorobie. Następnego dnia wróciła do normalnego życia*<sup>22</sup>. Natomiast obecność Maryi Dziewicy w życiu Juanity została spotęgowana sposobem mistyczny w trakcie uroczystości pierwszej Komunii św. W jednym ze swoich listów tak je opisała: *Opowiadałam Jej o wszystkim, co się mi się przydarzało, a Ona rozmawiała ze mną. Słyszałam Jej głos w moim wnętrzu jasno i wyraźnie. Ona mi doradzała i mówiła, co powinnam robić, aby podobać się Naszemu Panu*<sup>23</sup>. Owo doświadczenie intymnego dialogu z Maryją towarzyszyło jej przez całe życie, zanikało jedynie podczas duchowych oczyszczeń: *Jezus opuścił mnie (...). Nicość. Jezusa nie ma w mojej duszy. Najśw. Dziewica nie odpowiada mi*<sup>24</sup>. Trwałość mistycznego dialogu Juanity z Matką Najświętszą nadaje wyjątkowy charakter obecności Maryi w jej duchowym doświadczeniu, w odróżnieniu od relacji, jakie łączyły Teresę z Lisieux i Elżbietę z Dijon z Matką Bożą: głęboka więź Juanity z Maryją wydaje się być dla Świętej czymś naturalnym i oczywistym<sup>25</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. *Élisabeth Catez a vécu à la fin du XIXe siècles et au début du XXe, siècles durant lesquels le culte marial, s'est fortement répandu dans l'Église catholique, au point d'en devenir l'une de ses caractéristiques principales en regard des autres Confessions chrétiennes*. D. Poirot, *La Vierge Marie...*, dz. cyt., s. 413.

<sup>22</sup> Cytat z przypisu nr 70, A 30v, s. 79. *Teresa zwróciła się do swojej Matki w Niebie, prosiła ją z całego serca, by ulitowała się wreszcie nad nią... Naraz Najświętsza Panna ukazała mi się piękna, tak piękna, że nigdy nie widziałam nic piękniejszego, z jej twarzy przebijała dobroć i niewysłowiona serdeczność. Lecz to, co przeniknęło mnie aż do głębi, to 'jej czarujący uśmiech'. W jednej chwili zniknęły wszystkie utrapienia (...) Ach! Pomyślałam, Najświętsza Panna uśmiechnęła się do mnie, jakąż jestem szczęśliwa*. A 29v, s. 79.

<sup>23</sup> List 87: *Al P. Antonio Maria Falgueras*, w: L, s. 263. Por. D. 6.

<sup>24</sup> D 39.

<sup>25</sup> Por. J. Hadryś, *Życie modlitewne Teresy z Los Andes w świetle „Dziennika” i „Listów” Świętej*, artykuł przyjęty do druku w „Collectanea Theologica” 4 (2007).

Na początku spróbujmy spojrzeć na osobistą więź świętych karmelitanek z Maryją w oparciu o ich wypowiedzi na temat Matki Bożej, by następnie ukazać wewnętrzne i zewnętrzne przejawy tejże więzi. Otóż analizując – w kontekście wypowiedzi Teresy z Lisieux – jej maryjność, należy stwierdzić, iż wyprzedzała ona zdecydowanie ówczesne czasy. Jej myśl była zakorzeniona w Biblii. Teresa od Dzieciątka Jezus przedkładała przekaz ewangeliczny nad domysły i przypuszczenia, opierające się na źródłach pozabiblijnych<sup>26</sup>. Cechowało ją zdroworozsądkowe spojrzenie na osobę Maryi – widziała Ją przede wszystkim jako matkę, której to, co ludzkie, było dobrze znane z osobistego doświadczenia, a dopiero później jako królową<sup>27</sup>: *Najświętsza Dziewica jest królową nieba i ziemi, lecz Ona jest więcej matką niż królową i nie należałoby głosić (...), że swymi przywilejami zaćmiewa chwałę wszystkich Świętych (...). Myślę przeciwnie, że Maryja o wiele powiększa blask i chwałę wybranych*<sup>28</sup>. Zdawała sobie sprawę, iż zakon karmelitański jest szczególnie związany z Maryją: *Jezu, w dzisiejszym dniu zrywasz więzy me, w Zakonie Matki Twojej znalazłam szczęścia czar*<sup>29</sup>. Matka Najświętsza była dla

<sup>26</sup> *Aby kazanie o Najświętszej Dziewicy było owocne, trzeba ukazać Jej rzeczywiste życie tak, jak nam je Ewangelia pozwala coś niecoś ujrzeć, a nie tak jak my przypuszczamy.* Teresa od Dzieciątka Jezus św., *Ostatnie słowa*, 23 sierpnia, w: *Pisma mniejsze*, Kraków 2004, s. 546, dalej skrót tego tomu: PM.

<sup>27</sup> Wobec twierdzenia, iż Matka Najświętsza nie знаła cierpień fizycznych: *Zrozumiałam, że cierpiała nie tylko na duszy, lecz również na ciele. Cierpiała wiele podczas podróży, cierpiała zimno, upał, zmęczenie... Wiele razy pościła... Tak, Maryja wie, co to cierpienie!* Tamże, 20 sierpnia, s. 542.

<sup>28</sup> Tamże, 23 sierpnia, s. 547. O kaznodziejach: *Ukazują Matkę Najświętszą niedostępną; przeciwnie, trzeba Ją pokazać łatwą do naśladowania, praktykującą cnoty ukryte, powiedzieć, że żyła z wiary jak my i dać na to dowody z Ewangelii, w której czytamy: 'Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział', lub też: 'A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono'.* Tamże, 23 sierpnia, s. 546.

<sup>29</sup> *Wiersz Dirupisti Domine vicula mea!*, *Poezje*, w: PM, s. 14. *Kiedy zjawiłam się u nich po raz pierwszy [po uzdrowieniu] i zobaczyłam Paulinę w habitie Najświętszej Panny, ogarnęła mnie duża radość. A 30v. Wzrastając zrozumiałam, że to właśnie w Karmelu będę mogła prawdziwie ukryć się pod płaszczem Najświętszej Panny i że to ku tej żywej górze kierowały się moje pragnienia. A 57 r. Jakże jestem szczęśliwa, że nosisz święty Szkaplerz! To nieomylny znak przeznaczenia, a przy tym czyż nie jest znakiem ściślejszego jeszcze zjednoczenia z Twoimi Siostrzyczkami w Karmelu?* List Do pani Pottier (Celina Maudelon-

niej atmosferą potrzebną do zjednoczenia z Bogiem, ogrodem mistycznym, a nade wszystko Siostrą, Matką i Królową<sup>30</sup>.

Od innej strony niż Teresa z Lisieux widziała Maryję Elżbieta z Dijon. Przede wszystkim można zauważyć, iż dla niej Maryja jawiła się jako Osoba wpisana w rzeczywistość Bożą i zbawczą zarazem, a jednocześnie pozostająca kimś bardzo ludzkim. W sposób szczególny jej uwaga skupiała się na objawieniu się Trójcy Świętej jako Miłości podczas poczęcia Jezusa w łonie Maryi za sprawą Ducha Świętego. Tajemnica Wcielenia była dla niej niezwykle ważna, gdyż utwierdzała ją w przekonaniu, że działa cała Trójca Święta<sup>31</sup>, a także, według niej, pozwoliła Maryi na trwanie pod krzyżem Chrystusa oraz na realizację powołania do bycia *Uwielbieniem Bożego Majestatu*. W tym kontekście Elżbieta – poprzez analogię – szukała pomocy, by zrozumieć tajemnicę zamieszkania Boga w człowieku<sup>32</sup>. Rozważała w Maryi prawdę o Trójcy Świętej poprzez kontemplację Słowa Wcielonego<sup>33</sup>. Uważała, że *trwając przy Maryi, może bez ryzyka pomyłki kontemplować jedność Trzech Osób Boskich oraz Ich miłość; że patrząc na Maryję patrzy w serce Ojca i wymawia imię Syna jak On sam je wymawia, jak wymawiała je Jego Matka*<sup>34</sup>. Swoje powołanie do wejścia w misterium Odwiecznej Trójcy zawierzyła Maryi jako *Bramie niebios*, gdyż uważała, że przez Maryję prowadzi droga do wnętrza Trójcy Świętej. Pragnęła być, tak jak Maryja, żywym mieszka-

---

de) z 16 lipca 1894, w: LT, s. 305. *Czemu kocham Cię, Matko? – bom ja dziecię Twoje! Wiersz Dłaczego kocham Cię, Maryjo!, Poezje*, w: PM, s. 63.

<sup>30</sup> S. T. Praškiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w życiu duchowym św. Teresy z Lisieux*, art. cyt., s. 113 wraz z przypisem nr 20.

<sup>31</sup> *Maryjny ideał duchowy Elżbiety to – Najświętsza Dziewica w chwili wcielenia, cała poddana twórczemu działaniu Trójcy, dokonującej w Niej 'wielkich rzeczy'. Ona, od poczęcia pełna łaski, otrzymała wówczas – jako pierwsza z ludzi – objawienie trynitarnie*. J. I. Adamska, E. Ryniewicz, *Tajemnica podwójnej otchłani. Rzecz o błogostawionej Elżbiecie od Trójcy Świętej*, Poznań 2006, s. 201.

<sup>32</sup> *O Matko Słowa, uchyl tajemnicy Wcielenia Boga w chwili Zwiastowania (...). Był Niezglębiony stał się Twą krainą*. P 89 [*Jest Ktoś, kto w rękę ma klucz Tajemnicy*], w: PP, s. 128-129.

<sup>33</sup> Por. S. T. Praškiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, art. cyt., s. 92-93. *To Słowo Ojca przyjmuje Maryja. Duch przenajświętszą mocą Ją 'zacienia', by weszła Matka w Misterium Zbawienia. Niebo się schyla, Trzej w Bóstwa Jedności w Jej 'fiat' złożą los całej ludzkości*. P 80 [*Uroczystość Trójcy Świętej*], w: PP, s. 111.

<sup>34</sup> J. I. Adamska, E. Ryniewicz, *Tajemnica podwójnej otchłani...*, dz. cyt., s. 208.

niem Boga, uwielbieniem Trójcy Świętej<sup>35</sup>. Z zachwytem wypowiadała się o Niej: *Po Jezusie Chrystusie, niewątpliwie uwzględniając odległość, jaka istnieje między Nieskończonym a skończonym, jest stworzenie, które także było wielką sławą chwały Trójcy Świętej. Ono w pełni odpowiedziało na wybranie Boże (...). Jego dusza jest prosta. Poruszenia jego są tak głębokie, że nawet nie można ich zauważyć. Ono zdaje się odtwarzać na ziemi to życie, które jest życiem Boskiej Istoty, Istoty prostej*<sup>36</sup>. Chciała w duszy Maryi adorować Trójcę Świętą<sup>37</sup>. Jej maryjność, jak zauważyła siostra Immakulata Adamska, posiadała charakter wybitnie trynitarny: *Oryginalnością (...) jej nabożeństwa do Maryi jest (...) ściśle łączenie go z nabożeństwem do Trójcy Przenajświętszej*<sup>38</sup>.

Wypowiedzi Teresy z Chile związanych z Matką Najświętszą jest stosunkowo wiele. Pozwalają one na stwierdzenie, iż jej związenie z Maryją było głęboko chrystologiczne: *Maryja jest moją Matką i moim wszystkim po Jezusie*<sup>39</sup>. Modlitewny dialog Juanity z Matką Najświętszą pobudzał Świętą do naśladowania Maryi<sup>40</sup>, ale w perspektywie upodobnienia się do Chrystusa: *Moim zwierciadłem ma być Maryja. Ponieważ jestem Jej córką, muszę być podobna do Niej, a w ten sposób podobna do Jezusa*<sup>41</sup>.

W świetle refleksji świętych karmelitanek na temat obecności i roli Matki Najświętszej w ich życiu duchowym można generalnie zauważyć ścisłą zależność tejże refleksji od ich osobistego życia duchowego. Autorce *małej drogi* szczególnie bliska była Maryja jako matka, która zna i rozumie wszystko to, co ludzkie, natomiast bardziej uznawała niż akcentowała rolę Maryi jako królowej. Osobistą drogę Teresy z Lisieux do Boga charakteryzowały zwyczajność i prostota, nie może zatem dziwić fakt, iż jej spojrzenie na Maryję było podobne, czyli proste, naturalne i dalekie od mistycznych uniesień. Święta prefe-

<sup>35</sup> Por. S. T. Praśkiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, art. cyt., s. 96.

<sup>36</sup> Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Ostatnie rekolekcje* 40, w: PP, s. 441-442.

<sup>37</sup> *W ciągu tego miesiąca maja będę z księdzem bardzo złączona w duszy Najświętszej Dziewicy i tam będziemy adorować Trójcę Świętą*. Elżbieta od Trójcy Świętej bł., L 201 – *Do księdza Chevignard*, w: *Pisma wszystkie. Tom II. Listy z Karmelu*, Kraków 2006, s. 251, dalej skrót: LK.

<sup>38</sup> J. I. Adamska, E. Ryniewicz, *Tajemnica podwójnej otchłani...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>39</sup> D 33.

<sup>40</sup> *Mater Admirabilis era su modelo, trataba de asemejarse a ella. (...) le pedía fortaleza para llegar a su Hijo. Las compañeras comenzaron a llamarla "Mater admirabilis"* Podają za: A. M. Risopatrón, *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, Santiago de Chile 1988, s. 46.

<sup>41</sup> D 15.



rowała oparcie się na źródłach biblijnych w postrzeganiu Matki Najświętszej, a unikanie źródeł niepewnych. Z kolei Błogosławiona z Dijon, zafascynowana tajemnicą Trójcy Świętej i rozumiejąca ludzką kondycję Matki Najświętszej, skupiała się przede wszystkim na Jej związkach i roli w tejże Boskiej tajemnicy. Dla Elżbiety wydarzenia z życia Maryi łączyły się z tajemnicą Trójcy Świętej. Z perspektywy Boga Trójjedynego patrzyła na Maryję i Jej rolę zarówno w dziele zbawienia, jak i we własnym doświadczeniu duchowym. Jej maryjna duchowość – w sposób nieznany wcześniej w teologii duchowości – została przeniknięta duchowością trynitarną<sup>42</sup>. Święta z Chile natomiast, prowadząca życie duchowe w pełni skoncentrowane na Chrystusie, w sposób charakterystyczny dla siebie łączyła własny związek z Maryją z fascynacją osobą Jej Syna. Owo połączenie ujawniało się między innymi w naśladowaniu Maryi w celu doskonałego upodobnienia się do Chrystusa i przeżywaniu wszystkiego, także relacji z Matką Najświętszą, w odniesieniu do Niego<sup>43</sup>.

Analizując więc trzech karmelitanek z Maryją, należy przede wszystkim podkreślić osobisty, intymny charakter relacji, jaką nawiązała z Matką Najświętszą każda z nich. Więć owa przejawiała się nie tylko w modlitwie i częstym zwracaniu się do Maryi, ale również w nieskrywanym uczuciu miłości ku Niej, połączonym z zachwytem, podziwem. Znamienne są słowa Teresy z Lisieux w jednym z listów do Celiny: *Co do Najświętszej Maryi Panny, to muszę Ci powiedzieć, z jaką prostotą do Niej się odnoszę (...). Oto ja, nędzne stworzenie, nie służebnicą jestem, ale dzieckiem Twoim; jesteś Matką Jezusa i jesteś moją Matką*<sup>44</sup>. Powyższe słowa wskazują na fakt, iż relacja Teresy do Maryi była przede wszystkim odniesieniem dziecka do matki, przypominała stosunek dziecka do matki. Z tego względu charakteryzowały ją cechy stanowiące same w sobie przejawy dziecięcej postawy: ufność, prostota, miłość<sup>45</sup>. Dziecięca ufność Teresy do Matki Najświętszej przejawiała się między innymi

<sup>42</sup> *Ce qui apparaît chez sœur Élisabeth de la Trinité, c'est l'expérience trinitaire qu'elle contemple réalisée en Marie. Et c'est cette contemplation, à partir de la prise de conscience de la réalité de ce qui s'opère dans l'Incarnation, qui va devenir son expérience propre et tout son message.* D. Poirot, *La Vierge Marie...*, dz. cyt., s. 422.

<sup>43</sup> *Closely intertwined with her devotion to Jesus was a tender devotion to Mary. From early childhood, devotion to Mary was paramount in Teresa's life. (...) In Mary she contemplated the virtues and perfections that delighted the Heart of Christ, and, from Mary she sought to learn the science of perfection.* M. D. Griffin, *God the Joy of My Life: A Biography of Saint Teresa of Jesus of the Andes*, Washington 1995, s. 164.

<sup>44</sup> List *Do Celiny* z 19 października 1892, w: LT, s. 238-239.

<sup>45</sup> Por. S. T. Praškiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w życiu duchowym św. Teresy z Lisieux*, art. cyt., s. 114-119.

w czułym zwracaniu się do Niej<sup>46</sup>, a także uznawaniu Jej zasług za swoje: *Skarb matki, to skarb dziecka, Matko Ukochana! Jam dzieckiem kochającym mocą duszy całej, czyż Twa miłość i cnoty nie są także moje?*<sup>47</sup> Teresa jako dziecko z pełną ufnością utożsamiała się poniekąd ze swoją duchową Matką: *Gdy do serca wstępuje mój Pan w Hostii białej,/ niech w mym sercu znajduje, Matko, Serce Twoje!*<sup>48</sup> Ufność do Maryi łączyła się w Teresie z niezwykle wprost prostotą, z którą zwracała się do Niej: *Spostrzegam niekiedy, że mówię do Niej: Ależ moja dobra Najświętsza Panienko, stwierdzam, że ja jestem szczęśliwsza od Ciebie, bo mam Ciebie za Matkę, a Ty, nie masz Najświętszej Maryi Panny, aby Ją miłować... To prawda, że jesteś Matką Jezusa, ale tego Jezusa dałaś mi całego... a On na krzyżu oddał nam Ciebie, abys była Matką naszą. A tak jesteśmy bogatsze niż Ty, skoro my posiadamy Jezusa i Ty jesteś dla nas!*<sup>49</sup> Święta była świadoma swojej dziecięcej naiwności względem Maryi: *Matka Najświętsza śmieje się niewątpliwie z mojej naiwności, ale przecież to, co Jej mówię, jest najzupełniej prawdziwe!*<sup>50</sup> Przytoczone refleksje Teresy z listu do Celiny oddają bezpośredni klimat jej więzi z Matką Chrystusa, pełnej niezwyklej prostoty i ufności. Owe cechy były pomocne w osiągnięciu wyzyna miłości nie tylko do Chrystusa, ale również do Jego Matki. Jej miłość do Maryi była wyjątkowa. Święta podzieliła się nią w poetycki sposób w wierszu zatytułowanym: *Dlaczego kocham Cię, Maryjo!*<sup>51</sup>

Podobnie błogosławiona Elżbieta od Trójcy Świętej różne aspekty swojego życia duchowego odnosiła do Maryi<sup>52</sup>. Jak już wspomniano,

---

<sup>46</sup> *Zrozumiałam, że nade mną czuwa, że jestem Jej dzieckiem, dlatego odtąd nie umiałam zwracać się do Niej inaczej, jak mówiąc 'Mamo', gdyż wydawało mi się to zwrotem jeszcze bardziej serdecznym niż 'Matko'. A 56v-57r.*

<sup>47</sup> *Wiersz Dlaczego kocham Cię, Maryjo!*, dz. cyt., s. 57.

<sup>48</sup> *Tamże. Tak prosta życia Twojego osnowa, żyłaś, cierpiałaś, jak ja, Matko Zbawiciela! (...) Ty wiesz, Maryjo, że mimo mojej maleńkości, jak Ty w sercu posiadam Wszchemocnego Pana.* *Tamże*, s. 56-57.

<sup>49</sup> *List Do Celiny z 19 października 1892*, w: *LT*, s. 238-239.

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 239.

<sup>51</sup> *Zob. Wiersz Dlaczego kocham Cię, Maryjo!*, dz. cyt., s. 56-63.

<sup>52</sup> *A teraz, kiedy wrócił do Ojca, On mnie umieścił na swoim miejscu na Krzyżu, abym w moim ciele dopełniała braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół, Najświętsza Dziewica jest nadal tam, aby mnie uczyć cierpieć jak On, aby mi mówić, aby pozwalać mi słyszeć te ostatnie śpiewy Jego duszy, których nikt poza Nią, Jego Matką, nie mógł dosłyszeć. Kiedy wypowiem moje 'consummatum est', to jeszcze raz będzie Ona, 'Janua coeli', która mnie wprowadzi do przedsionków Bożych.* *Elżbieta od Trójcy Świętej bł.*, *Ostatnie rekolekcje 41*, w: *PP*, s. 443.

często zwracała się do Niej z podziwem, zachwytem, czułością<sup>53</sup>, także w różnorodnych potrzebach<sup>54</sup>. Lubiła nabożeństwa maryjne, szczególnie nabożeństwa majowe<sup>55</sup>. Jej sposób modlitwy i odnoszenie się do Maryi były bardzo osobiste, wskazywały na jej wewnętrzną, zażyłą relację z Matką Chrystusa: *Zobowiązałam Najświętszą Dziewicę, żeby zrobiła moją wiazankę. Również myślę, że Ona dokona spustoszeń na boskich kwiatnikach, aby dostosować się do pragnień mego dziecięcego serca*<sup>56</sup>. Jak Maryja pragnęła poddawać się działaniu Ducha Świętego<sup>57</sup> i rozważać w sercu wielkie Boże tajemnice<sup>58</sup>. Zachwycała się osobowością Maryi, aby za Jej przykładem odrywać się od codzienności i kontemplować Boga. Uczyła się od Niej usposobienia adoracyjnego, oddawania siebie Bogu naśladując Jej przykład<sup>59</sup>. Ufała, iż za jej przyczyną będzie mogła zachwycić sobą Jezusa: *Ta Matka łaski ukształtuje moją duszę tak, aby Jej dzieciątko było żywym obrazem, 'zachwycającym' jej Pierworodnego*<sup>60</sup>. Nie tylko podziwiała życie wewnętrzne Maryi, ale podjęła wysiłek, aby Ją naśladować, uważa-

---

<sup>53</sup> *Jest miesiąc maj (...). Jednoczymy się przy Najświętszej Dziewicy w tej samej modlitwie. Ja Ją obarczam, tę Matkę Bożą, wszystkimi czułościami dla mojej kochanej mamy.* Elżbieta od Trójcy Świętej bł., L 231 – *Do matki*, w: LK, s. 316.

<sup>54</sup> *Bardzo dzisiaj modliłam się do Najświętszej Dziewicy za moją drogą Marię Luizę, w jej wszystkich intencjach, o to wszystko, co jest jej drogie.* Elżbieta od Trójcy Świętej bł., L 37 – *Do Marii Luizy Maruel*, w: *Pisma wszystkie. Tom I. Listy młodzieńcze*, Kraków 2006, s. 205, dalej skrót: LM. Por. L 22 – *Do Marii Luizy Maruel*, w: LM, s. 178; L 317 – *Do pani Gout de Bize*, w: LK, s. 517.

<sup>55</sup> Por. Elżbieta od Trójcy Świętej bł., P 50 [*Nabożeństwo majowe*], w: PP, s. 62-63.

<sup>56</sup> L 307 – *Do matki*, w: LK, s. 489-490. *Omawiałam z Najświętszą Dziewicą Twoje sprawy, a Ona natchnęła mnie, aby ci postać małą figurkę, którą nosiłam na sobie, a którą nazywam moim amuletem przynoszącym szczęście.* L 274 – *Do Marii Luizy Sourdon*, w: LK, s. 418.

<sup>57</sup> Por. *La christologie dont Élisabeth témoigne est aussi pneumatologique et mariale. (...) la venue du Christ dans la chair est action de l'Esprit en Marie et, comme en elle, dans les personnes disponibles pour son oeuvre créatrice. V. Azcuay, Avec Jésus je suis clouée à la Croix. Élisabeth de la Trinité et sa christologie en une chair de femme*, w: *Élisabeth de la Trinité, l'aventure mystique*, dz. cyt., s. 373-374.

<sup>58</sup> *Najświętsza dziewica zachowywała 'wszystkie te słowa w sercu swoim' (Łk 2, 19 i 51): całe Jej dzieje można streścić w tych kilku słowach!* Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Ostatnie rekolekcje* 40, w: PP, s. 442.

<sup>59</sup> Por. J. I. Adamska, E. Ryniewicz, *Tajemnica podwójnej otchłani...*, dz. cyt., s. 207-213.

<sup>60</sup> Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Ostatnie rekolekcje* 2, w: PP, s. 405-406.

jąc Matkę Najświętszą za wzór wszystkich dusz kontemplacyjnych<sup>61</sup>. Na wzór Maryi, Dziewicy i Matki, przeżywała swoje karmelitańskie powołanie: *Patrzę na moje życie karmelitanki pod kątem tego podwójnego powołania: 'dziewica-matka'. Dziewica: zaślubiona w wierze z Chrystusem, matka: zbawiająca dusze, pomnażająca przybrane dzieci Ojca i współdziedziców Jezusa Chrystusa. Och, jakże to powiększa duszę. Jest to niejako uścisk nieskończoności!*<sup>62</sup> Dla Elżbiety Maryja była także wzorem miłującej wiary. Od Niej uczyła się przyjęcia Słowa i rozważania Go w wierze. Błogosławiona widziała w Maryi wzór wiary absolutnej oraz *milczącej obiektywizacji jej ideału bycia Słową Chwały Trójcy*<sup>63</sup>. Zachwycała się wiarą Maryi, ucząc się od Niej przyjmowania i rozważania Słowa<sup>64</sup> i poddając się Jej wpływowi<sup>65</sup>: *Zbliżyły się do najczystszej Dziewicy, całej świetlistej, aby Ona nas wprowadziła w Tego, w którego Ona wniknęła tak głęboko, tak żeby nasze życie było ustawiczną komunią, zupełnie prostym dążeniem do Pana Boga*<sup>66</sup>.

Z kolei modlitewne doświadczenia Teresy z Los Andes i jej relacja z Matką Najświętszą posiadały charakter mistyczny: *Jestem na modlitwie. Pan powiedział mi, abym rozmyślała na temat czystości Najświętszej Dziewicy. Ona zaczęła do mnie mówić. Nie poznałam Jej głosu i zapytałam, czy to Jezus. Odpowiedziała, że Pan jest wewnątrz mojej duszy i że to Ona do mnie mówi. Powiedziała mi, że mam zapisać to, co mi powie o czystości*<sup>67</sup>. Wewnętrzny dialog Juanity od samego początku prowadził do wielkiej zażyłości z Najświętszą Panną, charakteryzowała go jednocześnie wielka roztropność ze strony

---

<sup>61</sup> *Wydaje mi się, że postawa Maryi podczas miesięcy, które upłynęły od Zwiastowania do Narodzenia Jezusa, jest wzorem dla dusz wewnętrznych, istot, które Bóg wybrał, aby żyły wewnątrz siebie w bezdennej wprost głębi.* Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Niebo w wierze* 40, w: PP, s. 370.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> J. I. Adamska, E. Ryniewicz, *Tajemnica podwójnej otchłani...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>64</sup> *Każde zdarzenie, wszelkie wypadki, każde cierpienie, jak też każda radość jest sakramentem, w którym Bóg udziela się duszy. (...) Ona wierzy w Jego miłość. Im więcej jest doświadczana, tym bardziej wzrasta Jej wiara, ponieważ pokonuje wszystkie przeszkody, aby spocząć na tonie Miłości nieskończonej, dokonującej w Niej jedynie dzieła miłości.* Tamże, s. 199.

<sup>65</sup> *Tout au long de ses Écrits, comme évidemment en sa vie, Marie est Vierge, Fidèle, Mère, Épouse... Méditante, Louange de gloire, Image parfaite de sa vie religieuse.* D. Poirot, *La Vierge Marie...*, dz. cyt., s. 432.

<sup>66</sup> Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *L 166 – Do księdza Chevignard*, w: LK, s. 170.

<sup>67</sup> D 51.

Teresy z Los Andes<sup>68</sup>. Święta uważała Maryję za swoją Matkę i bardzo ją miłowała: *Matko, którą prawie ubóstwiam: Piszę do Ciebie, dając upust swemu sercu, które pęka z bólu. (...) Jesteś moją Matką, a ja mówię Tobie, że cierpię*<sup>69</sup> Ufała Matce Bożej, wierząc w niezawodność Jej opieki nad swymi dziećmi, polecała innym zwracać się do Niej w chwilach cierpienia, szukać u niej pociechy<sup>70</sup>, gdyż sądziła, iż naszych cierpień nie da się porównać z Jej cierpieniami<sup>71</sup>. Była również przekonana, iż to właśnie Matce Jezusa zawdzięcza swe karmelitańskie powołanie<sup>72</sup>. Odnosiła się do niej z czułą miłością: *Któż nie byłby zachwycony, widząc Ciebie tak czystą, tak czułą, tak współczującą, by odkryć swoje wewnętrzne udręczenia?*<sup>73</sup> Modliła się do Niej bardzo osobiście w różnych intencjach związanych z życiem duchowym<sup>74</sup>. Znamienne, że w sposób bezpośredni, wskazujący na wielką duchową zażyłość z Matką Jezusa, polecała Jej opiece zwykłe, wręcz banalne sprawy: *Pomóż mi odrobić lekcje, zrobić powtórki i zdać egzaminy. Pomóż zdobyć nagrody, które uszczęśli-*

---

<sup>68</sup> *Kiedyś zapytałam Ją o wątpliwość, którą miałam. Wtedy głos mi odpowiedział. Powiedziałam do niego: 'To nie jest głos mojej Matki, gdyż Ona nie mogłaby mi tego powiedzieć'. Zarwołam Ją, a Ona powiedziała, że to diabeł mi odpowiedział. Zatrwożyłam się. Wtedy powiedziała mi, że kiedy usłyszałam głos, powinnam zapytać: 'Czy jesteś moją Matką?' Oto, co zawsze czynię. Za każdym razem, gdy pragnęłam coś wiedzieć, pytałam Ją, a Jej odpowiedź dawała mi pewność. D 7.*

<sup>69</sup> D 15.

<sup>70</sup> *Tak więc każdego dnia modlę się za was, przede wszystkim teraz, kiedy rozumiem, jak cierpicie, opuszczając kolegium. Jednak nie lękajcie się zbytnio wobec nowego życia, które się przed wami otwiera. Bo jesteście córkami Maryi i Najświętsza Dziewica okryje was swym płaszczem. List 151: A Amelia y Luisa Vial Echeñique: w: L, s. 383.*

<sup>71</sup> *Mój Tatusiu, kiedy cierpisz, patrz na swoją Matkę Bolesną z umartym Jezusem w ramiach. Porównaj twój ból z Jej bólem. Nie ma nic, co byłoby podobne do Jej bólu. To jest jej Jedyny Syn, umarty, zabity za grzeszników. A patrząc na zakrwawione ciało twego Boga, na tzy twojej Matki, Maryi, naucz się cierpieć z rezygnacją, naucz się pocieszać Najświętszą Dziewicę oplakując swe grzechy. List 150: A su padre, w: L, s. 382.*

<sup>72</sup> *Oprócz tego, tym, kto zasiał w mojej duszy ziarno powołania była Najświętsza Dziewica. A ty byłeś tym, który mnie nauczył kochać tę czułą matkę, która nigdy nie była na próżno wzywana przez swe dzieci. Ona kochała mnie i nie znalazła większego skarbu, który mogłaby mi dać jako dowód jej szczególnej opieki nade mną i dała mi błogosławiony owoc swego łona, Swego Boskiego Syna. Cóż więcej mogła mi dać? List 81: A su hermano Luis, w: L, s. 252.*

<sup>73</sup> D 19.

<sup>74</sup> *Matko Najświętsza, ofiaruj mnie jako żertwę. D 32.*

wią Ciebie, mojego Jezusa, a także rodziców. Maryjo, moja Matko, usłysz mnie. Twoja córka<sup>75</sup>. Oddała się Maryi: *Matko moja, Twemu macierzyńskiemu Sercu powierzam wszystkie moje troski*<sup>76</sup>. Niejednokrotnie zwracała się do Niej w duchu tegoż oddania: *Matko Najświętsza, wiem, że Ty jesteś moją Matką. Pamiętaj, że oddałam się Tobie*<sup>77</sup>. Traktowała Maryję jako pośredniczkę: *Powiedz Mu, że Go kocham, że Go uwielbiam. Powiedz Mu, że pragnę cierpieć, że pragnę umrzeć z tęsknoty i cierpienia. Że nic poza Nim na świecie się nie liczy*<sup>78</sup>. Prosiła Ją, aby stała się dla niej swoistą kapłanką, ofiarującą ją Bogu: *Prosiłam Matkę Najświętszą, aby była moim kapłanem, aby mnie ofiarowała w każdym momencie za grzeszników i kapłanów, obmytą krwią Serca Jezusowego*<sup>79</sup>

W świetle powyższej prezentacji nasuwa się jednoznaczny wniosek, iż wszystkie trzy święte karmelitanki cechowała prosta, żywa, spontaniczna i często niekonwencjonalna relacja z Matką Najświętszą, którą to więź można na zasadzie analogii porównać do więzi między małym dzieckiem a jego matką. Każda z nich wkładała całą siebie w relację z Maryją, jednakże – co wydaje się być rzeczą oczywistą – zgodnie ze specyfiką swojego duchowego doświadczenia. Teresa z Lisieux, odkrywczyni *małej drogi*, z dziecięcą ufnością zwracała się do Maryi, szukając wręcz utożsamienia się z Nią. Świadomie podtrzymywała w sobie dziecięcą naiwność w relacji z Nią, czuła się niezwykle ubogacona Jej obecnością w swoim życiu duchowym. Elżbieta z Dijon trwała w zachwycie i podziwie, starając się w Maryi i z Nią kontemplować Trójcę Świętą, Jej boskie tajemnice, a także wzorować się wprost na Matce Bożej. Można powiedzieć, że – w odróżnieniu od obu pozostałych świętych – w Jej relacji z Matką Najświętszą aspekt intelektualnej zadumy nie tylko był obecny, ale wprost uwydatniał się – czułości i spontaniczności towarzyszyła pogłębiona teologiczna refleksja, szczególnie łącząca tajemnicę Maryi z tajemnicą Trójcy Przenajświętszej. Z kolei u Teresy z Los Andes w żywej i spontanicznej relacji z Maryją widoczny jest jej mistyczny wymiar, który doprowadził przyszłą świętą do intymnej zaży-

<sup>75</sup> D 15. *Dzięki Ci, Matko Najświętsza, za uwolnienie mnie od wszelkich niebezpieczeństw i umożliwienie mi dobrego spędzenia wakacji. (...) Matko moja, chciałabym opowiedzieć Ci o wielu sprawach.* D 39. Por. D 26.

<sup>76</sup> D 37.

<sup>77</sup> D 38.

<sup>78</sup> D 15.

<sup>79</sup> List 162: *A su madre*, w: L, s. 398. *Módl się do Matki Bolesci, aby nigdy nie dała mi zejść ze szczytu Kalwarii, gdyż muszę być tam w każdej chwili mego ukrzyżowanego życia.* List 89: *A Elena Salas González*, w: L, s. 269.

łości z Matką Najświętszą – owocowała ona m. in. dialogiem dotyczącym nie tylko spraw wielkich, ale także bardzo zwyczajnych, wręcz banalnych. Świętą z Chile od pozostałych odróżnia traktowanie Maryi jako swoistej kapłanki ofiarowującej ją Bogu.

## OD OBECNOŚCI DO NAŚLADOWANIA

Żywa obecność Matki Najświętszej w duchowym doświadczeniu trzech młodych karmelitanek zaowocowała w ich życiu pełnią maryjnej duchowości, czyli także świadomie podejmowanym wysiłkiem naśladowania Jej postawy względem Boga, bliźnich i siebie samego. Chociaż, jak zasygnalizowano we wstępie niniejszego opracowania, ów aspekt duchowości maryjnej karmelitanek nie stanowił przedmiotu badań, niemniej jednak – podsumowując obecność Maryi w ich życiu – warto podkreślić charakterystyczne cechy maryjnej duchowości każdej z nich. Otóż u Teresy z Lisieux można zauważyć przede wszystkim prostotę, ufność i miłość. Jak stwierdził karmelita bosy Szczepan Praškiewicz, *wpatrzone w Najświętszą Dziewicę i kochająca Ją jako najlepszą Matkę, Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, słowo Boga dla świata, uczy się od Niej małości i pokory, które pozwalają jej należeć tylko do Jezusa i być Jego mieszkaniem; uczy się modlitwy, kontemplacji i służby drugim; uczy się życia wiary, cierpienia, bezgranicznej ufności i zdania się na wolę Bożą. Słowem, uczy się cnót, które powinny być cnotami praktykowanymi przez wszystkich chrześcijan*<sup>80</sup>. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej uważała Maryję za Bramę niebios prowadzącą do wnętrza Trójcy, za wzór dla dusz wewnętrznych między innymi w przeżywaniu cierpienia, rozważaniu i zachowywaniu słowa Boga, oddawaniu Bogu czci w duchu i w prawdzie oraz wiary, która miłuje. Dla Błogosławionej, która połączyła w sobie w sposób wyjątkowy trynitarną i maryjną duchowość, Matka Najświętsza była również *miejscem* kontemplacji Boga<sup>81</sup>. Wspominany już o. Szczepan Praškiewicz stwierdził, iż (...) *maryjne przestanie Elżbiety jest proste: miłość Niepokalanej nigdy nie zawodzi, jest wierna aż po śmierć. Trzeba jej tylko zaufać i oddać się całkowicie. Trzeba w Jezusowej Matce widzieć 'Bramę niebios' i nieprześcigniony 'wzór' dla dusz wewnętrznych. Nadto trzeba umieć*

<sup>80</sup> S. T. Praškiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w życiu duchowym św. Teresy z Lisieux*, art. cyt., s. 121-122, por. tamże, s. 114-122.

<sup>81</sup> Por. J. I. Adamska, E. Ryniewicz, *Tajemnica podwójnej otchłani...*, dz. cyt., s. 197-222; S. T. Praškiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, art. cyt., s. 95-100.

*‘stanąć z Nią pod krzyżem Chrystusa’.* Z Nią, zwaną *‘Domem Bożym’*, Istotą *niepokalaną i czystą, napełnioną w chwili Zwiastowania ‘obecnością Najwyższego’*, jest o wiele łatwiej spotkać *‘swoich Trzech’*<sup>82</sup>. Teresa z Los Andes, przeżywając na sposób mistyczny obecność Maryi, nie ukrywała, iż działanie Matki Boga względem niej było nauczaniem, które przyjęła zgodnie z wolą samego Chrystusa<sup>83</sup>. Matka Najświętsza swoim przykładem inspirowała Teresę do naśladowania Jej, zarówno w dzieciństwie, jak i później, kiedy ta realizowała karmelitańskie powołanie<sup>84</sup>. Znamienne są słowa jej listu do przyjaciółki: *Tym, co sprawia, iż jeszcze bardziej kocham moje powołanie, jest fakt, iż widzę, że życie karmelitanki przypomina życie Najświętszej Dziewicy. Ona tylko modliła się, cierpiała i kochała. I to wszystko w milczeniu*<sup>85</sup>. W liście do Gracieli Montes Larrain pisała: *Miej zawsze jako wzór Najświętszą Dziewicę i proś ją, by upodobniała cię do siebie, (...). Jej życie streszcza się w dwóch słowach, które są słowami karmelitanki: ‘cierpiała i kochała’*<sup>86</sup>.

### Wykaz skrótów:

- A, B, C – Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza św., *Rękopisy autobiograficzne*, Kraków 1997.
- D. – Teresa z los Andes św., *Dziennik*, Kraków 2000.
- L. – Teresa de Los Andes, Santa, *Diario y cartas*, Los Andes, Chile 1983.
- LK. – Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Pisma wszystkie*. Tom II. *Listy z Karmelu*, Kraków 2006.
- LM. – Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Pisma wszystkie*. Tom I. *Listy młodzieńcze*, Kraków 2006.
- LT. – Teresa od Dzieciątka Jezus św., *Listy*, Kraków 2004.

<sup>82</sup> S. T. Praškiewicz, *Najświętsza Dziewica Maryja w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, art. cyt., s. 100.

<sup>83</sup> *Jestem na rozmyślaniu. Pan powiedział mi, że powinnam rozmyślać o czystości Najświętszej Dziewicy. Ona, nie uprzedzając mnie, zaczęła mówić. Nie poznałam Jej głosu i zapytałam, czy to Jezus. Odpowiedziała, że Pan jest wewnątrz mojej duszy i że to Ona do mnie mówi. Powiedziała mi, że mam zapisać to, co mi powie o czystości.* D 51.

<sup>84</sup> Por. *Wstęp*, w: D, s. 38.

<sup>85</sup> List 138: *A una amiga*, w: L, s. 360. Por. też *‘Cierpieć i kochać’*. Czyż nie to czyniła bezustannie Dziewica Maryja, najbardziej doskonały ideał dla nas, kobiet? Czyż nie żyła zawsze w bezustannej modlitwie, w milczeniu, zapominając o wszystkich ziemskich sprawach? List 40: *A Elena Salas González*, w: L, s. 172.

<sup>86</sup> List 130: *A Graciela Montes Larrain*, w: L, s. 345.



- PM. – Teresa od Dzieciątka Jezus św., *Ostatnie słowa*, 23 sierpnia, w: *Pisma mniejsze*, Kraków 2004.
- PP. – Elżbieta od Trójcy Świętej bł., *Pisma wszystkie*. Tom III. *Pisma pomniejsze*, Kraków 2006.

## Bibliografia:

- Adamska J. I., Ryniewicz E., *Tajemnica podwójnej otchłani. Rzecz o błogostawionej Elżbiecie od Trójcy Świętej*, Poznań 2006.
- Azcuy V., *Avec Jésus je suis clouée à la Croix. Élisabeth de la Trinité et sa christologie en une chair de femme*, w: J. Clapier (red.), *Élisabeth de la Trinité, l'aventure mystique*, Toulouse 2006, s. 351-380.
- Chmielewski M., *Karmelitańska szkoła duchowości*, w: M. Chmielewski (red.) *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin – Kraków 2002, s. 403.
- De Lassus, A.M. 'Mon âme est semblable à la sienne' *Présence d'Élisabeth de la Trinité dans la vie de Thérèse des Andes*, 124 Carmel (2007), s. 91-103.
- Griffin M. D. (red.), *Testimonies to Blessed Teresa of the Andes*, Hubertus 1991.
- Griffin M. D., *God the Joy of My Life: A Biography of Saint Teresa of Jesus of the Andes*, Washington 1995.
- Poirot D., *La Vierge Marie dans la vie spirituelle d'Élisabeth*, w: J. Clapier (red.), *Élisabeth de la Trinité, l'aventure mystique*, Toulouse 2006, s. 413-440.
- Praškiewicz S. T., *Najświętsza Dziewica Maryja w życiu duchowym św. Teresy z Lisieux*, w: Gogola J. W., (red.), *Święta Teresa z Lisieux słowem Boga dla świata. I Karmelitański Tydzień Duchowości – 9-12 marca 1998*, Kraków 1998, s. 105-122..
- Praškiewicz S. T., *Najświętsza Dziewica Maryja w duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: J. W. Gogola (red.), „*Uwielbienie Chwały*„. *VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej 5-8 maja 2003*, Kraków 2004 s. 89-100.
- Risopatrón M., *Teresa de los Andes, Teresa de Chile*, Santiago de Chile 1988.
- Rybicki A., *Maryjna duchowość*, w: M. Chmielewski (red.) *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin – Kraków 2002, s. 493.
- Sagardoy A., *Meine Jugend gehört Gott*, Wien 1992.
- Sagardoy A., *Teresa de Los Andes. Eine Heilige von Lateinamerika*, Wien 1993.

### **Die Gegenwärtigkeit der Heiligsten Jungfrau Maria in der geistigen Erfahrung der unbeschuhnten Karmelitinnen Teresa von Lisieux, Elisabeth von Dijon und Teresa de Los Andes.**

Der Verfasser beschreibt die Rolle und den Platz der Gottesmutter Maria im *geistigen Leben* der drei unbeschuhnten Karmelitinnen Teresa von Lisieux, Elisabeth von Dijon und Teresa de Los Andes. Die vom Autor durchgeführten Untersuchungen erwiesen, daß die Beziehungen der späteren Karmelitinnen mit der Gottesmutter ziemlich ähnlich angefangen zu haben scheinen. Jede von ihnen ist nämlich in einer sich durch die Marienfrömmigkeit auszeichnenden Umgebung groß geworden und wurde in die persönliche Beziehung mit der Heiligen Jungfrau Maria auf eine sanfte und für so ein geistiges Klima natürliche Art und Weise hineingeführt. Dennoch vollzog es sich ausschließlich bei der Elisabeth von Dijon ohne besondere göttliche Intervention: Teresa von Lisieux und besonders Teresa de Los Andes beschreiben ihre außergewöhnlichen geistigen Erfahrungen, die mit der Gottesmutter verbunden waren. Alle drei heiligen Karmelitinnen kennzeichneten sich durch eine einfache, lebendige, spontane und oft unkonventionelle Beziehung zu der Heiligen Jungfrau. Teresa von Lisieux, die Erfinderin des kleinen Weges, wandte sich an die Gottesmutter in totalem kindlichen Vertrauen mit dem Versuch, sich schlechthin mit Ihr zu identifizieren. Elisabeth von Dijon war wiederum sehr erfüllt von Begeisterung und Erstaunen über die Heilige Jungfrau Maria und versuchte in Ihr und mit Ihr die Heilige Dreifaltigkeit und Ihre Geheimnisse zu kontemplieren und gerade der Jungfrau nachzuahmen. In der lebendigen und spontanen Beziehung der Teresa de Los Andes zur Gottesmutter wird wiederum ihre mystische Dimension sichtbar, die die spätere Heilige zu einer intimen Vertrautheit mit der Jungfrau Maria führte.

*Tłumaczenie: dr A. M. Lasek*